

"Dlaczego my, ludzie, bywamy smutni?"

Błogosławiona jesteś, ponieważ
uwierzyłaś, powiada Elżbieta
do naszej Matki. – Zjednoczenie
z Bogiem, życie
nadprzyrodzone, zawsze
pociąga za sobą praktykowanie,
w sposób atrakcyjny, cnót
ludzkich: Maryja zanosí radość
do domu swojej krewnej,
ponieważ „przynosi” Chrystusa.
(Bruzda, 566)

12 maja

Nie wierzcie w najmniejszym stopniu tym, którzy przedstawiają cnotę pokory jako jakieś poniżenie człowieka albo jako cnotę skazującą go na stały smutek. Przeciwnie, świadomość, że jest się gliną pospinaną kłamrami, jest źródłem ciągłej radości. Oznacza bowiem uznanie swej małości w obliczu Boga, uznanie się za dziecko, za syna. A czy może być głębsza radość od radości człowieka, który wie, że jest biedny i słaby, ale wie równocześnie, że jest dzieckiem Bożym? Dlaczego my, ludzie, bywamy smutni? Dlatego, że życie na ziemi nie toczy się tak, jak byśmy tego oczekiwali, że napotykamy przeszkody, które uniemożliwiają lub utrudniają osiągnięcie naszych zamierzeń.

Wszystko się zmienia, kiedy dusza żyje nadprzyrodzoną rzeczywistością swego dzieciństwa Bożego. *Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?* (Rz 8, 31) Stale powtarzam: Niech smućą

się ci, którzy nie chcą wiedzieć o tym,
że są dziećmi Bożymi. (Przyjaciele
Boga, 108)

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/dailytext/dlaczego-my-ludzie-bywamy-smutni/> (03-03-2026)